

Nauka o głosowaniu w wyborach

Pierwszy numer brytyjskiego magazynu satyrycznego „Punch” ukazał się 17 lipca 1841 r. Założyli go Henry Mayhew i Mark Lemon. Początkowo pismo nazywało się London Charivari (w nawiązaniu do francuskiego Le Charivari). Wydawcy przystali jednak na „Punch” – od nazwy popularnej pacynki – Pana Pucha.

Nazwa pisma
nawiązywała też do
nazwiska

Nauka o głosowaniu w wyborach



współzałożyciela,
stworzono nawet slogan:
„Czym jest poncz
(punch) bez cytryny
(lemon)”.

Nauka o głosowaniu w wyborach



W słowie wstępnym pierwszego numeru redakcja ostrzegała, że czasopismo nie powstało ku uciechu bezmyślnego tłumu, w zamian za zbiórkę nędznych paru pensów. „Mamy wznioślejsze cele” zwiastowali.

Ponad 5 stron poświęcono przekupstwu wyborczemu. Dokonano nawet opisu głosowania z podziałem na rodzaje „przekrętów” (A synopsis of voting, arranged according to the categories of “cant”). Autorzy pisali, między innymi:

„Od dawna istniała potrzeba całościowej i perfekcyjnej oceny głosowania, która przeistoczyła się w naukę niezmiernie skomplikowaną. Dlatego rzeczą niezbędną było, dla pełnego rozwoju tej dziedziny, by została ona wyeksponowana tak, aby na pierwszy rzut oka było już wiadomo, z jakim rodzajem przekupstwa i wpływu na wynik wyborów mamy do czynienia. Używając tej metody, przekupujący będzie zdolny do

przygotowania swoich kart wyborczych według różnych kategorii, a osoba przekupiona, będzie zdolna sama przewidzieć kategorię, pod którą podlega.

Prawdą jest, że są na ziemi zdolni i elokwentni pisarze, z doskonałym doświadczeniem w tej szlachetnej nauce, ale do tej pory, nikt nie był w stanie przedstawić tego w taki sposób, w jaki my to zrobiliśmy, wykorzystując do tego szereg poszczególnych nauk.

Od tego czasu, mamy nadzieję, stanie się to częścią edukacji społecznej, a nie przedmiotem dla barbarzyńskich skutków osiągniętych przez alogiczne, chociaż cenione i żarliwe nauki, ale również, że nasza wspiana i wyśmienita Konstytucja, która zrobiła tak wiele, by doprowadzić to do perfekcji, będzie ze swojej strony wytrwałą i dojrzałą poprzez doświadczenie czegoś, co jest samo w sobie tak antyczne i piękne – praktyki.

Głosowanie może być rozważane jako głosowanie osoby, która nie ma prawa głosu a głosuje, co z kolei może być dzielone na rozszczenie, czyli głosowanie za trupa, w imieniu niezamieszkałej kamienicy, wielu osób, czy wszystkich mężczyzn w kraju itd. Za głosowaniem może też stać motyw, np. chęć posiadania prawa do głosowania, uwielbienie wstawania skoro świt, miłość do kraju.

Są też tacy, którzy mają prawo głosu, a nie głosują, pod co podchodzi powstrzymanie przed głosowaniem, np. przekupienie woźnicy, straszenie zamknięciem w klatce, wywiezienie przez pijanego woźnicę wiele mil w zupełnie inną stronę, rzucenie uroku, upicie tak wielkie, że niemożliwe było przemówienie nad urną w lokalu wyborczym, rozwalenie sobie łba przez nadgorliwość, chęć dokończenia butelczyny, a potem jest już za późno, żeby oddać głos, itd.

A co, jeżeli ktoś ma prawo głosu i głosuje? Wtedy możliwe jest głosowanie korupcyjne, tj.

a) przekupienie bezpośrednio, czyli:

- otrzymanie zapłaty, udając, że pieniądze były komuś dłużne, lub jedynie pożyczane, albo, że to tylko jałmużna, zapłata za fajkę, kawałek irlandzkiego boczku, itd.:

- szukanie stanowiska, co może być brane jako:

- ubieganie się o wysokie stanowisko, np. jako sędzia w Botany Bay (kolonia karna w Australii), biskupstwo w Sierra Leone, itd.,

- szukanie stanowiska niskiego stopnia, np. kontrolera biletów, czy wikariat,

- szukanie jakiegokolwiek stanowiska, które jest się w stanie uzyskać – Sekretarza

Admiralicji, policjanta, adwokata, dozorca więziennego, kapelana, listonosza, itd.,

- przyjęcie alkoholu, co może znaczyć, żeś głosował na Walker's Gooseberry lub Elector's Sparkling Champagne, albo soku, co może znaczyć, żeś głosował na Elector's Port, itd.;

b) przekupienie pośrednie, co dzieli się na obietnicę przyznania rządowego kontraktu na świeczki, czy wafle itd., kontraktu na ubrania dla ubogich lub obietnicy stworzenia związków zawodowych, itd.;

c) zastraszenie, ma miejsce wtedy, gdy np. właściciel domu, w którym mieszka wyborca wypowiedział mu umowę, jego patron wyjaśnił mu, że inna polityka nie jest godna zaufania, jego pan nie toleruje żmij głosujących w inny sposób, jego narzeczona go szantażuje, a bogaty klient straszy oddaniem towaru;

d) świadome skorumpowanie, kiedy się myśli, że w partii znajdzie się miejsce dla niego, albo robi to, by zadowolić kogoś, kto obiecał mu spadek, lub chce się wkupić w eleganckie towarzystwo, sam będąc nauczycielem głosuje na kandydata z liczną rodziną, głosuje tak jak wcześniej obstawiał, albo sądzi, że przejdzie do historii jako patriota;

e) głosowanie świadome, co dzieli się na głosowanie tak, jak go przekonali oszuści, co może znaczyć, że go politycznie oszukano, a to z kolei może znaczyć, że:

- ma jeszcze trochę mózgu by sądzić, że obniżą podatki, podniosą pensje, wzrośnie wymiana handlowa, studiował ekonomię polityczną, czytał gazety, magazyny, słuchał wykładów, itd. albo odwrotnie nie ma już mózgu, bo np. głosuje, by poprzeć chwalebny Konstytucję ku zazdrości innych krajów lub myśli, że niższe podatki to większe dochody,

- oszukano go moralnie, bo sądzi, że Liberałowie są patriotami, Torysi (partia ziemiańska) - kochają ubogich, że kandydat fatyguje się dla dobra kraju; że związki zawodowe są popularne wśród pospólstwa i odwrotnie,

- oszukuje się prywatnie, bo kokardka partii pasuje do lica jego żony; cieszy się, bo partyjny domokrażca myślał, że jego żona jest jego córką; jego córce ofiarowano karnecik na taniec z księciem Albertem; kandydat obiecał trzymać jego dziecko do chrztu;

f) głosował zgodnie z zasadami, które odziedziczył, czyli głosuje z dziada pradziada tak samo, bo myśli, że beton (wrong-heads - wordies - uparci wyborcy) przewodzi krajem; utożsamia się z antycznym bohaterem np. Jackiem Cade'ym (przywódca rebeliantów w XV w.) i podąża jego przykładem, albo jest konwencjonalny, dlatego głosuje za tym

kandydatem, który ma sforę psów; albo kiedyś został obrażony przez łajdaka podobnego do kandydata, na którego nie zagłosuje; także dlatego, że kandydat pochodzi z porządnej rodziny lub położył pierwsze cegły pod Kaplicę Syjonu; znał jego kuzyna, albo zwrócił się do niego per „Esquire” – Wielmożny Panie;

g) ma taką filozofię, która jest niepodzielna, więc głosował na obie strony; miotał się; głosował na tego, kto miał większość; poproszono go o głosowanie w pewien sposób, więc głosował zupełnie odwrotnie, by pokazać, że nie ulega wpływom; nienawidzi większości, więc głosował przeciw popularnemu kandydatowi;

h) jest niezależny – to kandydat, któremu nie można ufać, bo wziął kasę od jednego, a głosował na drugiego; nie warto go przekupywać; głosował przeciw własnej opinii, ponieważ nie dostał odpowiedzi na swój list; obiecano mu posadę podczas ostatnich wyborów i go oszukano, itd.;

i) głosuje od czasu do czasu, przez co należy rozumieć, że czasem sam popełnia gafy, np. jest zbyt pijany i nie pamięta, kto dał mu w łapę, poszedł do złego przedstawiciela, który zwiódł go na manowce; pomieszało mu się w głowie i pomylił nazwiska; tak się wstydzi, że godzi się na wszystko; obiecał obu partiom i głosował na wszystkich kandydatów, albo ktoś inny wprowadza go w błąd, np. wzięto go za jego własnego służącego, więc dla zmyłki głosował w inny sposób; wiele osób próbowało go przekupić, więc postanowił być uczciwy; agitator zbyt podlizywał się jego żonie, więc z zazdrości głosował na przeciwnego kandydata; agitatorzy partyjni przerwali mu kolację, więc się wkurzył i głosował na kogoś innego; itd.”.

„Punch” był tematem rozmów na salonach z powodu swojego wyrafinowanego dowcipu i unikania obraźliwych materiałów, tak typowych dla satyrycznych czasopism w tamtych czasach. Gazeta zyskała renomę również dzięki „Times’owi”, który umieścił go w stałych rubrykach, dając darmową reklamę. „Punch” utrzymywał przyjazne stosunki nie tylko z „Times’em”, ale również z inteligencją skupioną wokół „Westminster Review”. Historyk Richard Altik pisał, że „Punch” stał się popularny w przeciągu dwóch lat, najpierw wśród mieszczaństwa, potem w kręgach królewskich.

Po niemal 150 latach, w 1992 r. wydawnictwo było zmuszone zakończyć działalność. Nadzieją na wskrzeszenie był zakup praw do tytułu przez Mohammeda Al-Fayeda, któremu jednak nie udało się przywrócić gazecie dawnej świetności. W roku 2002, po 6 latach ponownej obecności na rynku, ze stratą 16 milionów funtów i jedynie 6 tysiącami wiernych czytelników wstrzymano jego druk.

*Źródła: projectebooks.com; en.wikipedia.org; glasglow.com; scribd.co; *Punch or the London Charivali. vol 1, 17 lipca 1841 r.**

Opublikowano w dniu 17.07.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA